

Sędowacz Walek, miał żonę bardzo niezdolną,
czy do rodziny czy bliźnich strasznie uszczypliwą,
nie zgodziła się z lokaterami
nawet sąsiednich domów mieszkańcami
czy na ulicy, czy w sklepie, każdego zaczepiała
każdemu jakąś łatkę przypiąć umiała
nigdzie nie była lubianą, nawet w kościele
wyprawiała burdy i sprzeczki wiele
w odległych okolicach też była znana
gdzie się pojawiała, była wzdyszana
pyskowała przy każdej bliżej okazji
by dać upust wrodzonej fantazji
obec jej nie były sądowe skargi
ciągle miała z kimś ostre zatargi
w sądach znali ją wszyscy sędziowie
prokuratorzy, mecenasy, arbitrzy, arbitrowie,
„na pamięć” znała przepisy różnych spraw
kodeksów, zarządzeń, dekretów, ustaw
nie dorósł jej adwokat ani prokurator
znawca praw, naukowiec, mediator
każdego podczas rozprawy przegadala
posługując się kłamstwem dobrze umiała
na kopalni, gdzie pracował jej mąż
też nie brakowało zatargów wciąż
jej Walek znaczył tyle co w szachach pionek
ona mu dyktowała dziennik fedrunek
koledzy z Waleka ciągle się śmiali
każdy dzień podczas pracy go nabierali
tego nie mógł przeboleć, gdyż różne docinki
perswazje, nauczanie i upominki
nie wydawały żadnego skutku
a Walek pograżał się w coraz w większym szutku
spuszczał głowę, chodził w zamyśleniu
jakby zrobić koniec złośliwemu stworzeniu.

Rozwalał długo nad swoim położeniem
nad docinkami, nabieraniem, zawstyżeniem
postanowił - że będzie dziennie pił
gdy mu żona wejdzie w drogę będzie ją bił
lecz słaba była taka perspektywa
gdyż żona byłaby bardziej złośliwa
taki prospekt azybko porzucił
gdyż po pierwszym upiciu się z żoną się pokłócił
klucz od mieszkania mu odebrała
o wyznaczonej godzinie powrót do domu nakazała
jestem zdolna dać ci nauczkę wstrętny pija-ku
jak ci się nie podoba to idź do baraku
przez dziurkę od klucza będziesz mi chuchał
co ci rozkażę, bez namysłu słuchaj
pijak w domu jest tylko zawada
tak czy owak posłuchaj się inną radą.

Teraz był Walek sromotnie poskromiony
by żonę naprawić, chwycił się innej obrony
nie zrezygnował z codziennej libacji
a żonie też niechciał dać racji

choć świat kręcił mu się dookoła głowy,
cał spokojnie do walki gotowy
wtedy cwy palcami po drzwiach pukał
albo pięścią, lub łokciem głośno stukał
to się żonie szło, przyszła by drzwi otworzyć
niceli chciała kluczem do otworu włożyć
rozkazała, by przez dziurkę chuchnąć
wydechem swoim mocno dmuchnąć
jak poznała, że śmierdzi wódką
zrobiła z nim procedurę krótką
zostawiła go do wytrzeźwienia w sieni
drzwi nie otworzyła, depoty się nie zalieni.

Walek zaczął coraz bardziej w pijanistwie brodzić
upominał żonę, że nie będzie w spodniach chodzić
ona zaś twardo przy swoim obstawała
w ten, czy inny sposób Walek pokonać chciała
jeden drugiemu stawiali pułapy
często podnosili na siebie łapy
coraz bardziej trwali w tegim uporze
wynajdywali triki na siebie sroże
każdy zamknął swoje usta na spust
jeden do drugiego nie puścił pary z ust
by Walekowi dokuczyć, nie budziła go do roboty
był zmuszony wstać z własnej ochoty
chleba do pracy mu ukręcała
ale za to bardzo cienko go smarowała
chciała go zmusić by usta otworzył
ale on? coraz bardziej na nią się srożył
tak to trwało się do dnia wypłaty
kiedy Walek pobrał pieniądze tej daty
nie przyszedł normalnie do domu
gdzie poszedł, nie powiedział nikomu
żona zaczęła się o niego troskać
bo jak najprędzej chciała wypłatę dostać
on poszedł sobie do gospody spokojnie
tam zamówił sobie obiad chojnie
nie dosyć że do syta siebie pojada
jeszcze na deser kilka ciastek zjadł
nie obeszło się też bez piwa i wódki
i tak zrobił z wypłatą proces krótki
że żona nie lubi „hauskeze“ o tym dobrze wiedział
rozważając nad sytuacją tak do siebie powiedział:
poczekaj babo - twarde i uparte
ja ci teraz wystrąję figla i tartę
zakupił pół kilo sera sarodlawego
szła, na jeden kilometr cuchnącego
połowę z tego zjadł na kolację
drugą połowę zostawił na drugą libację
wsadził do kieszeni, pospieszył do domu
przed drzwiami zjadł drugą część pokrywionu
zapukał do drzwi, lecz żona poznała
że jest pod „kropką“ ale nie nie powiedziała
Walek, doprowadzony do wściekłości
tłukł na drzwi bezmiłosiernie od złości
tego żona już nie wytrzymała
przez dziurkę od klucza chuchnął mu kazała
on usłuchał, całą parę dychnął
jednem zamachem żonę na dutkę wystrychnął
ona z ciekawości do dziurki przytyła nos
a Walek swoją parą sadził jej cios